

SPOKOJNA NOC

Zwrotka I

Kto by pomyślał, że ześle nam los
Spotkanie choć nie przypadkiem
Ciekawość przykryć biernością by móc
Spoglądać niby ukradkiem

Czy to możliwe by tak szybko móc
Zadając słusznie pytanie
W kimś innym dostrzec swej duszy ślad
I uczcić to zaufaniem

Od twego wzroku co ma wielką moc
I czyni mnie wyjątkową
W sercu mym nagle zamieszkał ktoś
Już chyba nie jestem sobą

Ref.

Świat za mgłą, gwiazdy śpią w tę spokojną noc
Staął czas, nie ma nas

Zwrotka II

Mogliśmy trwać godzinami bez słów
Wszak na co były nam słowa
Prowadzić grę spojrzeń, gestów i już
W końcu to też jest rozmowa

Każdy twój dotyk co palił jak żar
Chowałam głębiej pod skórę
By został we mnie najdłużej jak mógł
By wniknął przez jej strukturę

Tak mało siły, a trzeba nam przejść
Swoistą uczuć Gólgotę
Za chwilę przecież zapali się lont
O tym pomyśli się potem

Ref.

Świat za mgłą, gwiazdy śpią w tę spokojną noc
Staął czas, nie ma nas

Zwrotka III

Dlaczego to wydarzyło się nam
W głowie wciąż nowe teorie
Nie ma już naszej historii, a my
To są dwie różne historie

Księżyc się śmieje, ja nie mogę spać
Przeglądam wspomnień albumy
Chciałabym móc je wyrzucić ot tak
Chciałabym ale nie umiem

Zamykam pewne rozdziały bo już
Czuję się żywcem spalona
Być może kiedyś opuści mnie ta
Tęsknota bladozielona

Ref.

Świat za mgłą, gwiazdy śpią w tę spokojną noc
Staął czas, nie ma nas